

Informacje o książce
Autor: Marcin Baranowski
Wydawca: Inforteditions
Seria: Bitwy/Taktyka
Rok wydania: 2006
Stron: 197
Wymiary: 20,5 x 14,6 x 1,4 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 83-89943-13-1

Recenzja
Bitwa pod Kaliszem, stoczona 13 lutego 1813 roku, to ostatnie starcie w polu na ziemiach polskich między wojskami rosyjskimi a napoleońskimi, po klęsce wyprawy 1812 roku. Powodem zajęcia się tematem przez autora był brak opracowań poświęconych tej bitwie. Została ona właściwie zapomniana przez historyków. W dawniejszej literaturze znaleźć można było jedynie ogólniejsze wzmianki. Do tego pewne informacje pojawiły się (nie tak dawno temu – w stosunku do czasu powstania książki) w literaturze francuskojęzycznej. „Bitwa pod Kaliszem 13 lutego 1813" to przerobiona i rozwinięta wersja pracy magisterskiej autora (obecnie autor jest już doktorem w Instytucie Historii KUL, jego zainteresowania nadal koncentrują się na epoce napoleońskiej).

Książka składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym ukazano działania wojenne na ziemiach polskich i w ich bezpośrednim sąsiedztwie, jakie miały miejsce od grudnia 1812 do lutego 1813 roku. Wielka Armia cofa się z Rosji, forsując Berezynę i zmierzając w stronę ziem Księstwa Warszawskiego. W tym czasie główni bohaterowie przyszłej bitwy po stronie napoleońskiej, czyli VII Korpus gen. Reyniera, prowadzą działania osłonowe na prawym skrzydle, współpracując z korpusem austriackim ks. Schwarzenberga. Rozdział drugi, stosunkowo obszerny, stanowi charakterystyka walczących oddziałów. Autor dość szeroko i szczegółowo, jak na tego typu pozycję, przedstawia także zagadnienia związane z umundurowaniem, uzbrojeniem, wyszkoleniem, organizacją i taktyką poszczególnych formacji. Bardzo dobre są również biogramy najważniejszych dowódców: rosyjskiego

głównodowodzącego gen. Wintzingerode, dowódcy II Korpusu rosyjskiego gen. ks. Eugeniusza Wirtemberskiego, głównodowodzącego po stronie napoleońskiej gen. Jana Reyniera, a także dowódcy 32 rezerwowej dywizji piechoty gen. Piotra Durutte'a. Rozdział trzeci to zasadnicza część książki, czyli opis bitwy pod Kaliszem. Pierwsze podrozdziały poświęcono jednak szczegółowemu ukazaniu terenu przyszłej bitwy, a także Ordre de Bataille, łącznie ze stanami oddziałów. W ten sposób sam opis bitwy nie zajmuje wiele, bo 20 stron (na ok. 140-150 stron tekstu, licząc bez dodatków, aneksów itp.). Rozdział czwarty to ocena bitwy i jej skutków. Dalej mamy krótkie zakończenie i trzy aneksy: 1) Relacje prasowe poświęcone bitwie, 2) Rysopisy żołnierzy 132 pułku piechoty (bardzo oryginalna ciekawostka), 3) Analizy stanów liczbowych VII Korpusu Wielkiej Armii w pierwszych miesiącach 1813 roku.

Bitwa wydaje się ciekawa nie tylko dlatego, że była ostatnią na ziemiach polskich w epoce napoleońskiej i autor wypełnia lukę w historiografii. Również jeśli chodzi o skład walczących sił i osoby dowódców, było to starcie nad wyraz interesujące. Pod Kaliszem spotkały się bowiem oddziały różnych narodowości. Wielonarodowa była 32 dywizja gen. Durutte. Główny ciężar walki spoczywał po stronie napoleońskiej na Sasach, tworzących VII Korpus. Do tego w samym Kaliszu kluczową rolę odegrał 2 pułk piechoty Księstwa Warszawskiego. Dowodził tym wszystkim francuski generał, z pochodzenia Szwajcar. Z kolei wojskami rosyjskimi dowodzili dwaj generałowie będący z pochodzenia Niemcami. Głównodowodzący po stronie napoleońskiej gen. Reynier uchodzić może za jednego z lepszych dowódców Wielkiej Armii. Podziw budzić może zwłaszcza jego błyskawiczna kariera w okresie rewolucji (początkowo awansował szybciej niż Napoleon, z którym byli niemal równolatkami). Równie barwną postacią jest rosyjski gen. Wintzingerode. Ten z kolei nie odznaczył się żadnymi poważniejszymi wyczynami wojennymi. Co więcej, gdy Francuzi opuszczali Moskwę, dostał się do niewoli, i to w dość głupich okolicznościach (odzyskał wolność jeszcze w 1812 r.). W tych warunkach wydawałoby się, że przewaga w dowodzeniu powinna być po stronie wojsk napoleońskich. Przebieg bitwy pokazuje, że było wręcz na odwrót. Tego dnia to Wintzingerode wykazał wysokie zdolności dowódcze, czego nie można niestety powiedzieć o gen. Reynier.

„Bitwa pod Kaliszem 13 lutego 1813" napisana została dobrym, przystępnym dla przeciętnego czytelnika językiem. Jak już pewnie zauważyliście, samych informacji o bitwie nie ma aż tak wiele i jej opis w książce wydaje się dość skromny. Dodatkowo styl autora, który zdecydowanie unika przysłowiowego „lania wody", sprawia, że opis ten nie mógł być zbyt obszerny. Bardzo szczegółowo analizuje autor OdB, całkiem sporo miejsca poświęcił też ukształtowaniu terenu. Część książki zawierająca charakterystykę sił obu stron, dość obszerna (na tle całości) i szczegółowa, dziś może się wydawać trochę zbyteczna, bo ukazały się już książki poświęcone armii saskiej czy armii rosyjskiej (np. publikacja wydawnictwa Napoleon V autorstwa braci Żmodikow oraz dwuczęściowa pozycja Jana Snopkiewicza poświęcona armii saskiej wydana przez Inforteditions), ale w chwili gdy książka się ukazywała (2006 rok) nie było pod tym względem tak dobrze, stąd takie szersze potraktowanie tematu wydaje się uzasadnione.

Warto podkreślić dużą liczbę przypisów, szczęśliwie przeniesionych do tyłu (zamieszczenie ich pod tekstem nie byłoby zbyt dobrym posunięciem w stosunku do „świeżych" czytelników). I tak w rozdziałach 2 i 3 mamy w pierwszym przypadku ponad 200, a w drugim prawie 200 przypisów, na niezbyt wielką w sumie ilość tekstu. Sama baza źródłowa także jest obszerna i zawiera zarówno publikacje polskie, jak i francuskie, rosyjskie czy niemieckie. Jednym z atutów

książki, jak wspomina zresztą sam autor, jest osadzenie bitwy w szerokim kontekście historycznym. Wskazanie np. na związek między działaniami Reyniera a niedotarciem części wojsk rosyjskich pod Berezynę, co umożliwiło Napoleonowi wymknięcie się z zastawionego na niego potrzasku, czy informacje na temat początkowo bardzo zgodnego i udanego współdziałania Sasów z korpusem austriackim ks. Schwarzenberga z pewnością będą wartościowe dla uważnego czytelnika. Wreszcie przemyślana, odbiegająca od szablonowych podsumowań, ocena bitwy i jej skutków przez autora, dopełniają pozytywnej oceny książki.

Podsumowując, dla czytelnika niebędącego pasjonatem epoki napoleońskiej sam temat książki może się na pierwszy rzut oka nie wydawać zbyt interesujący. Autorowi udało się jednak stworzyć w oparciu o niego ciekawą publikację, wyczerpująco przedstawiającą tytułową bitwę (przynajmniej na tyle na ile pozwalały posiadane materiały), a przy tym poczytną książkę. Dzięki niej można się sporo dowiedzieć o tym trudnym dla Polaków okresie, jakim były miesiące odwrotu Wielkiej Armii spod Moskwy.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 19.10.2012 r.